

# Bhakti-joga

Zasada bhakti — miłości-oddania wobec Stwórcy — po raz pierwszy została ogłoszona przez Krisznę poprzez Bhagawadgitę.

Kriszna, przykładowo, mówił:

11:54.... Jedynie Miłości jest dane obserwować mnie w moim ukrytym Sednie i stopić się ze Mną.

13:10-11. ...Niezachwiana i czysta miłość do Mnie... - to właśnie zostało uznane za prawdziwe!

9:27. Cokolwiek czynisz, spożywasz, składasz w ofierze i dajesz w darze, jak również jakiegokolwiek wyczyny dokonujesz... - rób to wszystko dla Mnie!

12:14.... Kto dąży do zjednoczenia się ze Mną, osiąga z determinacją Atmana, poświęca Mi umysł i świadomość — ten kochający Mnie uczeń jest mi drogi.

12:20.... Wszyscy..., dla których jestem Celem Najwyższym, —... są drodzy mi ponad wszystko!

Każdemu z tych, kto już posunął się na Drodze duchowej, jest jasne, że bez miłości, bez zakochania się w Stwórcy — jest niemożliwe osiągnięcie Najwyższego Celu ludzkiego życia: bezpośredniego poznania Boga w aspekcie Stwórcy i Zjednoczenia się z Nim.

Przecież właśnie emocje miłości zbliżają i łączą świadomości tak «zwykłych» ludzi, jak też tych

Doskonałych, Którzy już wiecznie przebywają w Domu Stwórcy.

Podobnie do tego, jedno z zadań każdego poszukiwacza duchowego polega na tym, aby rozwinąć w sobie tę miłość-dążenie do Stwórcy, która przyciągnie go albo ją w Objęcia Głównego Ukochanego, zmusiwszy do odrzucenia wszystkiego, co pozostaje, m. in. wszelkich przywiązań, wszystkich swoich wad, — aby pozostali tylko On i oddane służenie Mu.

W ten sposób właśnie osiąga się zniknięcie się w Nim. Później Doskonały działa już z *Niego* pomagając na tej Drodze innym wcielonym.

Wszyscy, Którzy Osiągnęli pełnię Doskonałości byli Bhaktami Stwórcy! Innej możliwości poznania Go i działania z *Niego* nie istnieje!

Ale jak nauczyć się takiej miłości?

... Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba wyjaśnić w jaki sposób w ogóle w nas powstają emocje miłości?

Jeżeli ktoś teraz zechciał by twierdzić, że emocje te są produkowane przez mózg, to oznaczałoby, że on czy ona w ogóle nic w miłości nie pojmują!

Rzecz w tym, że nasze emocje nie są wytworem mózgu, ale wyspecjalizowanych narządów bioenergetycznych sfery emocji i woli: przede wszystkim czakr.

W ten sposób emocje zachwytu pięknem, harmonią tych czy innych sytuacji (na przykład:

spełniło się marzenie!) powstają w czakrze szyi zwanej wiszuddhą.

Wstrętne emocje niepokoju, rozdrażnienia, złości, oczekiwania na coś nieprzyjemnego (na przykład, u studentów przed każdym egzaminem) – to wytwór niewyregulowanej czakry manipury, rozmieszczonej w rejonie «splotu słonecznego».

Emocje seksualne rodzą się w czakrze swadhistanie – w dolnej połowie brzucha.

Uczucie pewności, stabilności to wynik wypełnienia energią czakry muladhary – rozmieszczonej najniżej z spośród siedmiu czakr.

Natomiast narządem produkującym emocje miłości jest serce duchowe, rozpoczynające swój rozwój w czakrze anahacie, mieszczącej się w klatce piersiowej.

Bóg – w aspektach Stwórcy (Pierwotnej Świadomości), Ducha Świętego (Brahmana), Mesjasza (Awatara) – to NAJSUBTELNIEJSZE Składowe Absolutu. Dlatego, aby doskonalać się zbliżyć się do Niego pod względem stanu duszy, również poznać Go, bezpośrednio, z taką samą jasnością, jak postrzegamy innego wcielonego człowieka, a jest to całkiem realne – należy wysubtelniać się (jako dusza, świadomość).

Oto dlaczego Bóg proponuje nam pozbyć się nawet zdolności do wchodzenia w niesubtelne stany emocjonalne i odwrotnie, zaleca na wszelkie sposoby pielęgnować w sobie emocje subtelne i najsubtelniejsze!

Przecież emocje - to właśnie stany duszy, świadomości. I, żeby zbliżyć się pod względem swojego stanu do stanów Boskich, — powinniśmy właśnie przyuczać się do nich.

Również należy pamiętać, że po rozstaniu się na końcu wcielenia ze swoim ciałem materialnym kontynuujemy życie właśnie w tym stanie świadomości, do którego przyuczyliśmy się za życia w ciele.

Zatem ludzie, którzy się przyzwyczaili do przebywania w ordynarności emocjonalnej, — żyją nadal w tym stanie wśród siebie podobnych.

Ludzie, przyzwyczajeni do przebywania na Ziemi w subtelnych, harmonijnych stanach — zostaną mieszkańcami rajów.

Ci, którzy przyuczyli się do Boskiej subtelności i nauczyli się jednoczyć z Bogiem w aspektach Ducha Świętego albo Stwórcy — pozostają w Zjednoczeniu się z Nimi.

... Wysubtelnienia świadomości można uczyć się na kilka sposobów.

Wśród nich jest taki zupełnie egzoteryczny czyli zwykły, naturalny — jak miłość seksualna (jednak nie «z kim popadnie», a z przedstawicielami swojej guny, czyli odpowiedniego poziomu rozwoju duchowego; «mieszanie gun» osądza się Bogiem).

Także — rozwój w sobie czulej miłości-troski wobec dzieci.

Zwrócimy uwagę na to, jakież duże znaczenie temu nadawał Jezus Chrystus. Weźmy chociażby takie przykazania Nowego Testamentu:

«Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali!» (Jan 13:34).

«Nade wszystko, obdarzajcie jedni drugich żarliwą miłością...» (1 Piotra 4:8).

«Miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest od Boga, a każdy kto miłuje z Boga się narodził i poznał Boga. Kto nie miłuje, ten nie poznał Boga, gdyż Bóg jest Miłością» (1 Jan 4:7-8).

«Myśmy powinni nawzajem się miłować!... Jeżeli nawzajem się miłujemy, to Bóg mieszka w nas i Jego doskonała Miłość przebywa w nas» (1 Jan 4:11-12).

«Bóg jest Miłością, a kto mieszka w miłości mieszka w Bogu, a Bóg — w nim» (1 Jan 4:16).

«Nikommu nie bądźcie nic winni, oprócz... miłości» (Rzym 13:8).

«Miłujcie nieprzyjaciół waszych, błogosławcie tych, którzy was przeklinają, czyńcie dobro tym, którzy was nienawidzą oraz módlcie się za tych, którzy was krzywdzą i prześladują...» (Mat 5:44).

«... Jeżeli miłujecie tylko tych, którzy was miłują — jakąż macie nagrodę?» (Mat 5:46).

«Kto mówi, że jest w światłości, a brata swojego nienawidzi, w ciemności jest nadal» (1 Jan 2:9).

«Miłość niech będzie niezakłamana! Brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego!

„Miłujcie się nawzajem z czułością, jak bracia!...» (Rzym 12:9-10).

Jezus również manifestował uczniom swoją czułość w stosunku do Marii Magdaleny, pokazując tym, że takie emocje i takie formy zachowania są popierane przez Boga.

Zaznaczę, że w seksualnym aspekcie stosunków wzajemnych między ludźmi wartość stanowi nie seks sam w sobie, ale właśnie emocje czułości, serdecznej pieśczości, troski o ukochaną albo ukochanego.

Bardzo wiele pod tym względem mogą nam dać także kontakty z subtelnym pięknem żywej przyrody zwłaszcza wczesnym rankiem i wczesnym wieczorem podczas wschodów i zachodów słońca.

Trzeba naprawdę nauczyć się szczerze kochać najpierw wszystko, co najlepsze w Stworzeniu, a potem całe Stworzenie w całości! Dopiero wtedy pozyskujemy możliwości pokochania też Stwórcy!

Dla wszystkich więc teraz powinno być jasne, że nie da się mówić o rozwiniętej miłości tego człowieka, który pozwala sobie zaspokajać swoje łakomstwo potrawami, przygotowanymi z ciał zabitych zwierząt!

Mogą być bardzo pożyteczne również dzieła sztuki – takie, jak odpowiednie filmy, fotografie, malarstwo, muzyka, choreografia.

Istnieją także opracowane właśnie we wspólnotach religijnych sposoby rozwoju emocji miłości, skierowanej bezpośrednio do Boga.

Są to przykładowo opracowane w katolicyzmie schematy dziękczynienia Jezusowi za wyczyn Jego życia ziemskiego, współczucia Mu w związku z jego męczeńską śmiercią na krzyżu.

Albo niektóre prawosławne śpiewy cerkiewne.

Lub medytacje, skierowane na rozwój egzaltowanej miłości do Boga, praktykowane w niektórych kościołach protestanckich.

Albo — bhadżany czyli, krótkie i wielokrotnie powtarzane w śpiewach religijnych formuły medytacyjne, których celem jest utrwalenie w świadomościach uczestników stanu szacunku, wdzięczności Bogu oraz dążenia do pozbycia się wad, rozwinięcia w sobie cech pozytywnych.

Wśród bhadżanów można wyróżnić zaproponowaną przez Boskiego Czajtanię mahamantrę, sławiącą Stwórcę Nauki bhakti-jogi Krysznę. Jest ona taka:

Hare Kriszna, hare Kriszna,  
Kryszna, Kryszna — hare, hare!  
Hare Rama, hare Rama,  
Rama, Rama — hare, hare!

Sens jej jest następujący: Sława Krysznie, sława Wszehobecnemu! *Rama* oznacza *Wszehobecny*.

Czajtania opowiadał nam, że osobiście kieruje się dla udzielania pomocy duchowej do tych, którzy praktykują *mahamantrę*.

Pod własny śpiew *mahamantry* albo pod przesłuchiwanie jej zapisu można tańczyć.

Czaitanja, w szczególności, Sam zawsze płynnie, harmonijnie, subtelnie tańczy pod jej brzmienie, gdy przychodzi do wcielonych bhaktów.

Piękne bhadżany także wykonuje osobiście Awatar naszych czasów Satja Sai. On osobiście pobłogosławił nas na włączenie ich do naszego filmu *Sattwa*; Można je posłuchać, między innymi, w filmie.

... Ważne jednak jest to, że istnieje możliwość radykalnego przyspieszenia pozyskania rozpatrywanych cech poprzez bezpośrednią stymulację rozwoju w sobie narządu miłości emocjonalnej czyli serca duchowego za pomocą specjalnych technik ezoterycznych.

Jedną z nich jest «Modlitwa Jezusowa» – próba przywołania Jezusa do swojego serca duchowego częstym powtarzaniem wołania: «Jezu! Jezu! Jezu!» (albo z innymi mniej skutecznymi formułami zwracania się do Niego). Ta technika pracy duchowej stała się podstawową w ukształtowanym we wschodnim prawosławiu kierunku ezoterycznym, który otrzymał nazwę *hezychazm*.

Samo słowo *hezychazm* pochodzi z greckiego *hezychia* czyli *cisza wewnętrzna*. Pod niej rozumie się pozyskanie stabilnego spokoju umysłu, co jest niezbędną podstawą dla dalszej pracy medytacyjnej.

Opracowania metodologiczne naszej Szkoły pozwoliły na pełne zrozumienie mechanizmów zarówno «otwarcia» serca duchowego, jak i pozyskania hezychii. Pozwala to godnym poszukiwaczom wprawiać się w dane techniki



szybko, dokładnie, ze zdecydowaniem, aby potem posuwać się dalej.

No, a co dalej?

Dalej należy pielęgnować swój wzrost w charakterze serca duchowego, coraz to bardziej wysubtelnianego, aby być zdolnym bezpośrednio postrzegać Boga najpierw w aspekcie Ducha Świętego.

Osiągając wystarczające rozmiary, nieporównanie przewyższające ciało fizyczne, taka świadomość pozyskuje zdolność do aktywnego przemieszczania się w wielowymiarowej przestrzeni wszechświata za pomocą swoich niematerialnych ramion, składających się też z energii serca duchowego. Tymi ramionami możemy teraz obejmować naszych Boskich Nauczycieli — tak samo, jak możemy to robić z naszymi najukochańszymi ucieleśnionymi ludźmi.

Boscy Nauczyciele stopniowo stają się wtedy tak samo łatwo postrzegalni, jak osoby wcielone...

A wtedy oni poprowadzą Swoich ukochanych uczniów — do swojego Domu, do Domu Stwórcy. A jak to się odbywa już omawialiśmy w innych naszych rozmowach i książkach.

(Pokaz medytacji zobacz w filmie *Bhakti-joga*).